**HellHaven wyda 'Mitologię Bliskości Serc'**

**Prog-metalowa formacja HellHaven wydała pierwszy singel zapowiadający nowy album, który ukaże się 21 sierpnia.**

Progmetalowcy z HellHaven po raz kolejny próbują zamieszać na polskiej scenie muzycznej ze swoim premierowym, czwartym wydawnictwem pt. "Mitologia Bliskości Serc". Co w pierwszej kolejności może rzucać się w oczy, to sam tytuł płyty, który po raz pierwszy w historii zespołu jest w języku ojczystym. Jest to swego rodzaju zapowiedź rozumiana sama przez się - jak obiecują muzycy, będzie to w pełni polska płyta z muzyką na światowym poziomie. Ten bądź co bądź niecieszący się popularnością w obecnych czasach zabieg, ma na celu przywrócenie naszemu językowi statusu godnego medium dla nowoczesnego grania. 'Mitologia Bliskości Serc' dedykowana jest naszemu rodzimemu rynkowi, który po prog-rockowym renesansie w latach 90-tych zaczął gwałtownie przechylać się w stronę zachodnich rynków muzycznych, zatracając siłę przekazu i moc poruszania ludzkich serc w zrozumiałym dla wszystkich słuchaczy języku. Cytując sam zespół: "*Chcemy w końcu tworzyć bez granic w języku naszych myśli".*

**"San Pedro Waltz":** [**https://youtu.be/xQvupMfuw1Y**](https://youtu.be/xQvupMfuw1Y)

HellHaven w 'Mitologii Bliskości Serc' postawiło na zdecydowany krok ku nowemu, zachowując jednak solidną kontynuację swoich dotychczasowych rozwiązań. Z perspektywy wszystkich poprzednich płyt, album ten stanowi najbardziej kompletne dzieło pod kątem muzycznym i lirycznym. Jest wypadkową wypracowanego przez lata, wyróżniającego się stylu, którego kołem napędowym od zawsze było rzadko spotykane, ale bardzo docenione na rodzimym rynku łączenie wielu gatunków i koncepcji, zachowując przy tym spójność i harmonię. Na płycie znajdziemy klasyczny heavy metal, rock progresywny, muzykę etniczną, elektronikę, techniczny metal, czy art rock wymieszany gdzieniegdzie ze smakami synth-popowymi i wirtuozerią, a wszystko to wsparte polskim damsko-męskim wokalem. Koncepcje pojawiające się na poprzednich płytach zostały wyraźnie dopracowane i rozwinięte, przybierając formę solidnie wbudowanych w nową płytę rozwiązań, wynoszących cały album na kolejny poziom. Nie ma tu mowy o nudzie, czy graniu na "jedno kopyto". Każdy utwór stanowi osobną, wyróżniającą się całość. Wszystko to jednak podane jest w formie przystępnych, melodyjnych i zapadających w pamięć utworów. Chociaż zespołowi nie obce są popisy kaskaderskie i ciągłe, bezustanne dążenie do zaskakiwania słuchacza, całość płyty ma bardzo przystępny charakter, a parafrazując słowa samego zespołu - każdy utwór ma (i musi mieć !) swój efekt "wow".

Czym zatem jest wspomniana 'Mitologia Bliskości Serc' ? Jest niczym innym jak zbiorem mitów, które każdy z nas indywidualnie stworzył we własnej głowie. To mity na temat otaczającego nas świata, ludzi i emocji, będących katalizatorem dla naszej codzienności. To specyficzne wymieszanie gotowych, narzuconych przez religię i kulturę wzorców z targającymi nas namiętnościami tworzy indywidualny zbiór mitów naszej wyobraźni. Obrazy te, często wynaturzone, najczęściej odbiegają od rzeczywistości. A jednak bez nich niemożliwe byłoby złożenie w kompletną i stabilną całość naszego "ja". Tym bardziej odpowiednie umiejscowienie nas samych w otaczającym świecie. Mity tworzymy o ludziach, których kochamy, o kraju i świecie, w którym żyjemy, o przyjaciołach i wrogach, których szanujemy i nienawidzimy. Wreszcie o nas samych. Mitologia Bliskości Serc spisywana jest przez ego, aby mogło ono istnieć samo w sobie, w swoim naturalnym środowisku.

Pełna świadomość o wewnętrznym, bezosobowym świecie, istniejącym poza iluzją człowieczeństwa jest fundamentalnym krokiem ku buntowi i co za tym idzie - wolności. Choć... może to tylko jeden z kolejnych mitów, który zatarł nam obraz ponurego, aczkolwiek realnego świata ?

Zespół HellHaven powstał w roku 2008. Wykonuje szeroko pojęty metal progresywny oraz art rock z elementami muzyki etnicznej, technicznego metalu, heavy metalu oraz nutą elektroniki. Grupa zadebiutowała w 2010 roku dobrze przyjętą płytą "Art for Art's Sake" będącą pierwszą próbą odnalezienia się w gatunku łączącym heavy metal i rock progresywny. Muzyka z płyty zdobyła popularność dzięki wsparciu wielu redaktorów muzycznych, czego wynikiem była częsta obecność w audycjach autorskich w wielu polskich rozgłośniach radiowych. W roku 2012, dzięki współpracy z niemiecką wytwórnią Legacy-Records zespół wydał pierwszy kompletny krążek koncepcyjny "Beyond The Frontier", który w całej Europie, USA i Japonii rozszedł się w sumarycznym nakładzie 5000 sztuk. Płyta ta zyskała średnią notę 7,5/10. Po 5 latach od tego małego, aczkolwiek znaczącego sukcesu, HellHaven nagrało i wydało w 2017 roku płytę "Anyhere Out Of The World", która została dostrzeżona w wielu polskich i zagranicznych mediach, uzyskując średnią ocenę 8,5/10. Po raz pierwszy zespół uzyskał maksymalne lub prawie maksymalne noty w takich mediach jak Magazyn Gitarzysta czy Teraz Rock. Zaraz po sukcesie płyty poprzedzonym mile zaskakującą potrzebą ich dodruku, zespół rozpoczął pracę nad najnowszym krążkiem 'Mitologia Bliskości Serc', zamykając się na prawie 1,5 roku w studio i obierając nowy kurs w swojej muzycznej podróży.

Zespół HellHaven tworzą

Sebastian Najder - wokal, syntezatory

Jakub Węgrzyn - gitara, syntezatory

Hubert Kalinowski - gitara, syntezatory

Paweł Czartoryski - perkusja, sample

Marcin Jaśkowiec - bas

Adrianna Zborowska - wokal, lira korbowa (gościnnie)

www.hellhaven.pl

*Post scriptum*

Aby w pełni zrozumieć sens i stronę liryczną płyty, zespół zachęca do zapoznania się z poniższymi cytatami, będącymi inspiracją oraz dopełnieniem do całości konceptu Mitologii Bliskości Serc.

*"Współczesny umysł interpretuje mitologię jako owoc prymitywnych, niezdarnych prób wyjaśnienia świata przyrody (Frazer), jako wytwór fantazji poetyckiej czasów prehistorycznych, niezrozumiany lub opacznie zrozumiany w późniejszych stuleciach (Müller), jako zbiór alegorycznych pouczeń, które mają dostosować jednostkę do grupy (Durkheim), jako grupowy sen będący przejawem archetypowych popędów kryjących się w głębiach ludzkiej psychiki (Jung), jako tradycyjny przekaz najgłębszych intuicji metafizycznych człowieka (Coomaraswamy) i jako Objawienie, które Bóg zsyła swym dzieciom (Kościoły). Mitologia jest tym wszystkim pospołu. Różne jej oceny wynikają z punktów widzenia oceniających, ponieważ kiedy ocenia się ją nie w kategoriach tego, czym jest, ale jaką pełni funkcje, jak służyła ludzkości w przeszłości i jak może jej służyć dzisiaj, okazuje się, że ulega ona, jak samo życie, obsesjom i potrzebom jednostki, narodu, epoki.'' - Joseph Campbell*

*,,Jest też jednak inna droga, inny sposób życia, diametralnie odmienny od tego, który wyznaczony jest przez obowiązki społeczne i kult wyznawany przez wszystkich członków grupy. Z punktu widzenia osoby kroczącej drogą obowiązków każdy, kto zostaje skazany na wygnanie ze społeczności lub dobrowolnie je wybiera, jest niczym. Jednak z drugiego punktu widzenia owo wygnanie jest początkiem poszukiwań. Każdy nosi w sobie wszystko, a więc może też szukać wewnątrz siebie i znaleźć to. Różnice płci, wieku i zawodu nie są zasadniczymi cechami naszej natury, lecz jedynie kostiumami, które nosimy przez pewien czas, występując na scenie świata. Obrazu człowieka, który nosimy w sobie, nie można mierzyć i mylić z tymi ubiorami. Uważamy się za Amerykanów, dzieci dwudziestego wieku, ludzi Zachodu, chrześcijan. Jesteśmy cnotliwi albo grzeszni. Jednak takie określenia nie mówią nic o tym, co to znaczy być człowiekiem, wskazują one jedynie na przypadkowe okoliczności, takie jak miejsce geograficzne, data urodzenia czy dochów. Co jest naszą istotą ? Jaka jest podstawowa natura naszego istnienia ? Asceza średniowiecznych świętych i hinduskich joginów, hellenistyczne misteria wtajemniczenia, starożytne filozofie Wschodu i Zachodu są sposobami wyzwolenia indywidualnej świadomości z tych kostiumów i skierowania jej ku temu, co istotne. Wstępna medytacja adepta odrywa jego umysł i sentymenty od przypadkowych okoliczności życia i kieruje go ku istocie. ,,Nie jestem tym, moim ciałem, które choruje albo starzeje się, nie jestem moim ramieniem, moim okiem ani głową, nie jestem też sumą tych wszystkich rzeczy. Nie jestem ani moim uczuciem, ani moim umysłem, ani moją siła intuicji''. Dzięki tym medytacjom kieruje się on ku swej własnej głębi i na koniec dochodzi do świadomości, której nie sposób wymierzyć. Nikt kto poddał się takim ćwiczeniom, nikt, kto wrócił z takiej wyprawy, nie może traktować siebie poważnie jako pana takiego a takiego, z takiego a takiego miasta, z takiego a takiego kraju. Znikają społeczeństwa i obowiązki. Pan taki a taki, odkrywszy, ze jest wielki całym swym społeczeństwem, zagłębia się w siebie i staje się obojętny na sprawy świata. Jest to stan, który osiągnął Narcyz, wpatrując się w swe odbicie w sadzawce, stan, który osiągnął Budda, siedząc pod drzewem pogrążony w kontemplacji, ale nie jest to cel ostateczny. Jest to krok konieczny, ale nie ostatni. Celem nie jest zobaczenie tej istoty, tej esencji czy treści, ale uświadomienie sobie, że się nią jest. Potem, jako ta istota czy treść, można się swobodnie przemieszczać po całym świecie. Co więcej, sam świat składa się też z tej treści. Treść czy istota tego, który przejrzał, i istota tego świata są jednym. Stąd też odseparowanie się od świata, wycofanie się nie jest już konieczne. Gdziekolwiek uda się bohater, cokolwiek zrobi, zawsze stoi wobec swej własnej istoty, ponieważ tak wydoskonalił swój wzrok, że ją widzi. Nie ma żadnego rozdziału między nim a światem. A zatem, tak jak droga udziału w życiu i obowiązkach społeczeństwa może na koniec doprowadzić do uświadomienia sobie obecności wszystkiego w jednostce, tak droga wygnania wiedzie bohatera do Jaźni we wszystkim. W tym pępku świata przestaje istnieć problem egoizmu i altruizmu. Jednostka zatraciła się w prawie i odrodziła jako tożsama z całym znaczeniem wszechświata. Świat został stworzony dla Niej i przez Nią. ,,O Muhammadzie - powiedział Bóg - gdyby ciebie nie było, nie stworzyłbym świata''* - Joseph Campbell